

Bogdan Stangrodzki

U podnóża gotyckich Tatr pod śnieżnymi regłami
modląc się w ciszy czekałeś aż wichry
otworzą Ci Królestwo Boże

oniemiały z miłości na mękę wydany
w chlebie miłosierdzia
i pieśni gór
codziennie jesteś z nami

chronisz nas przed zgubną ucieczką
kolejnym donikąd
poruszeniem gniewnym
i sieroctwem - byśmy nie byli
dla siebie bogami
i z Tobą niebo mogli zappełnić